

pieniu polityki rządowej. Wstrzymano się też z instruowaniem organów półrządowych tutejszych i prowincjonalnych... co do kwestii wyborów sejmowych w Galicji. Tam już poparcia dzienników nie potrzebujemy, mówił jeden wyższy urzędnik z ministerium sprawiedliwości... sami nam pomogli nasi przeciwnicy, choć może bezwiednie. A jednak chociaż pewni są w sferach rządowych zwycięstwa na tym polu, woleliby, żeby wyborcy niezależni lwowskie brali udział w akcie wyborczym. Ciągłość t. z. prawa (nie sięgająca naturalnie podług nich dalej jak po datę ludowych okrojonych patentów z roku 1861 ani o Górę Białą w Czechach, ani o czyn rozboju czy rozbioru, czy po austriacku rewindykacji u nas nie potrącająca) jest to słabość centralistów, która ich przy każdym wydarzeniu nawiedza. Wychodzą z tego założenia, że abstynencyja i negacyja, gdziekolwiek się pojawiają na większą skalę, wybitniejszym się stają protestem i dotkliwym ambarasem dla rządu parlamentarno-konstytucyjnego, jak mowy i głosowania opozycyjnej mniejszości, na pierwsze bowiem odpowiedzi, drugie przegłosować łatwo, gdzie talent i liczba po stronie ministerialnej władzy.

Już teraz niektóre organy występują z radą, żeby wyborcy lwowskie, choćby ich było mniej jak przedtem, nie opuszczali rąk, tylko wypełniali swe obowiązki konstytucyjne. Presse stara dodaje i ironicznie, że ta ordynacyja wyborcza jest prawem najbardziej legalnym, bo czysto autoomicznym, przedłożonem wprawdzie przez rząd, ale bez jego ingerencyi i wpływu przez reprezentantów kraju skorygowanym i zastosowaniem do potrzeb kraju, które im są i były najlepiej znane, kiedy sami uchwalili to prawo.

Co do rzeczy samej, zbyt smutną ona ilustracyja stanowi co do naszych stosunków, co do sumy naszej wiedzy i głębokości refleksyi, jeśli je przeniesie wypadnie na pole praktyczne i zastosować do życia. Trudno pojąć, jak mogła zapaszać taka uchwała i jak można było po sumieniu zbadać wszystkich statystycznych danych prawo nieodpowiednie lub złe zreformować in pejus... z własnego popędu.

To ostatnia dała tego, że w projekcie czy przedłożeniu rządowem wcale nie były dotknięte „miasta większe, które osobne gminne statuta posiadają” i dodatek ten, proprio motu w komisji sejmowych specjalistów urządzony, przez sejm krajowy został bez dyskusyi przyjęty.

Czy to rząd winien? „Tu l'as voulu”, powiadają centraliści i zacierają sobie ręce. Im, którzy i bez tego nie mają ochoty do popierania wymogów autonomii krajów koronnych, bardzo przyszła na rękę ta mała próbka uzdolnienia: legis ferendae. Wszak ex consilio całej waszej inteligencji w sejmie krajowym wyszła ta ustawa autonomiczna, i kiedy ją przyszło zastosować w praktyce po raz pierwszy „wołają”, przekonalicie się sami, że nic nie warta. Jakże chcecie, byśmy przystali na nadanie wam szerszych autonomii praw politycznych na legislaacyj odrębnej, kiedy w granicach, jak mówicie szczupłych samorządu, rady sobie dać nie umiecie. Jeśli przyjdzie do tego, że delegaci z Galicji zasiądą na ławach parlamentu przedlitawskiego w Wiedniu, można być pewnym, że przy danej sposobności argument ten, z życia wzięty, wyjdzie na wierzch. Pojąć istotnie trudno, na co, po co i dla czego uchwalonem zostało względnie miast większych pogorszenie i Scherlingowskiej ustawy wyborczej? Musiano się przekonać z porównania listu wyborców, ich kwalifikacyi prawnej, przeciętnej sumy podatkowej i innych autentycznych allegatów, że to, co nadały patenta Scherlingowskie, jest niedostateczne; a że więc dodatek „komisyjny” a w końcu „sejmowy” do przedłożenia rządowego stanowi amelioracyja. Trudno pojąć, dla czego przez wyborców lwowskich wybrani posłowie sejmowi nie zadali sobie pracy, zapytać kilku obywateli miejscowych, którzy znają dokładnie stosunki gminy: czyli przy zmianie projektowanej statutu, czy prawa wyborczego Lwów nie będzie poszkodowany? Trudno zresztą pojąć, jak dziennikarstwo mogło rzecz tak ważną nie wziąć pod lupę ścisłą a w tym razie łatwą, bo lokalnej krytyki? Zwykle bowiem projekty do praw, które rząd przedkładać zamysła, pojawiają się in extenso w dzienniku urzędowym, przed oddaniem go pod dyskusyja parlamentarną. Tak samo zwykle i sprawozdanie komisji specjalnej albo drukowaniem, albo udzieleniem bywa dziennikom, nim przyjdzie na stół izby i porządek dzienny. Jest więc w regularnym toku rzeczy czas zostawiony do namysłu, do rozpraw, do krytyki i do szczegółowego rozświetlenia przedmiotu i to tym ściślejszego, jeśli rzecz jest tak wielkiej doniosłości i tylu osób bezpośrednio dotyka, jak w tym razie. Za rzecz najpewniejszą mi mówiono, że rząd w nowszych czasach powiódł postanowienie (oparte na wskazówkach i dowodach z innej ale wierzytelnej strony mu poddanych) już nie tylko czynem, ale ani gestem, ani półsłówkami nie zachęcać partyi moskiewsko-austriackiej (pod firmą Rusinów lojalnych) dla tego, że wie, iż pierwsza pro foro interno, a drugie tylko externe zachowane. Rząd wie daleko więcej i tutejszy i węgierski, jak się na pozór zdaje — obadwa postanowiły ciągle działać w cichości, nie wdawać się w rekryminacye, byle na każdym kroku mieć pod ręką antidotum na truciznę. Wielkich i rozgłoszonych środków używać uznano w ostatnich czasach za niestosowne i niepolityczne.

PRUSY.

* Berlin, 16 września. Niestety, jakie się wydarzyło wieczorem dnia 13 bm. w Królewcu, a które kilkadziesiąt osób o śmierć przyprowadziło, powstało wskutek zapalenia się, zapewne od lampy, w jednym miejscu mostu. Na okrzyk „most się pali!” powstała na moście taka ciżba, że poręcz drewniana nie zdołała wytrzymać parcia tłumu ludzi i pękła, przez co kilkadziesiąt osób wypadło w staw, a mianowicie kilkanaście na łódź właśnie. Na nieszczęście pod mostem przejeżdżała; chcąc się ratować, chwytano się ludzi i przez to ją przewrócono, tak że i osoby w niej się znajdujące wpadły w wodę. Powstała straszna scena, podczas której muzyka przygrywała i rakiety w powietrze się wznosiły, dopóki się nie dowiedziiano, co się stało. Do nazajutrz z rana wydobyto 29 trupów z wody, 7 przywrócono do życia a wiele osób uratowano. Prócz owych 29 zapewne jeszcze więcej trupów znajduje się na spodzie stawu. Utworzono już komitet celem wspomaganie pozostałych. Np. an ofiarował na ten cel 1000 tal. z prywatnej skarbki. Przechodziła i żałoba w mieście jest wielka. W skutek tego nieszczęśliwego wypadku monarcha zakazał wszelkich huśtawek zabaw, tak że nawet bal, zapowiedziany u komendującego generała, zamienić się na wieczór bez tańców. Wojskowy obiad galowy w sali moskiewskiej, który ową uroczystość ogrodową poprzedził, był po obiedzie koronacyjnym w r. 1861 pewnie najwspanialszym, jaki kiedykolwiek w tej historycznie pamiętnej sali był dany. Do stołu zasiadło nie mniej jak 863 osoby. Zaproszono wszystkich generałów i oficerów sztabowych, oficerów zagranicznych, stany prowincjonalne

urzędników władz administracyjnych i inne osoby wysoko postawione. Np. an wznosił toast na cześć pierwszego korpusu i prowincyi a komendujący generał baron Mantenfel na cześć króla.

Schlesische Ztg pisze: Nie z półrządowego, lecz z bardzo dobrze poinformowanego źródła dochodzi nas o najważniejszą projekcyję, jaką sejmowi na przyszłej sesji przedłożony być ma, następujące doniesienie: „Całkowite ogłoszenie projektu do nowej ordynacyi powiatowej, jakiego z różnych stron się domagano, nie dało się obecnie jeszcze uskutecznić. Obrady w ministerstwie nad nim dopiero w tych dniach mogą się rozpocząć. Dalej zezwolenie królewskie nastąpić musi. Dopiero po przejściu tych stadyów projekt będzie ustanowiony, a wtedy prawdopodobnie i otwarcie sejmowi nastąpi, na pierwszym posiedzeniu którego spodziewać się należy wniesienia projektu tego w izbie poselskiej. W obecnym swoim kształcie projekt ten jest ordynacyja powiatowa, nie, jak dawniejsze projekty, prawem do rozwoju konstytucyi powiatowej. W tym wyrażeniu jest myśl, że zamierzonym jest wyczerpujące przeobrażenie organizmu powiatowego. Odpowiednio temu celowi, obejmuje obszerny ten projekt wszelkie gałęzie, na jakich powiat spoczywa jako „związek komunalny do samodzielnego administrowania swych spraw” i „do wypełniania całego szeregu zadań państwowych.” W wewnętrznym związku jest mowa o głównych częściach ordynacyi gmin wiejskich, o zniesieniu sołtystw dziedzicznych, policyjnego zwierzchnictwa dominów; wprowadzone będą stałe normy do opodatkowania powiatu i administracyja komunalna i innych spraw powiatu, policyi, tudzież ważnych spraw krajowych połączona będzie z systemem urzędów honorowych. Kombinacye, które przychodzą do rezultatu, że projekt wychodzi z jednostronnych punktów partyjnych i stoi w sprzeczności z rezultatami obrad mężów zaufania izby poselskiej, są fałszywe. Skoro obecny projekt będzie przedłożony, okaże się to spostrzeżenie dla sprawiedliwego ocenienia, że daleko po za miarę wszystkich dawniejszych projektów bez wyjątku pomyślano na seryo o utworzeniu administracyi samodzielną, że ważne kompetencye urzędów honorowych odgraniczono i przez osobne przepisy w ten sposób uregulowano, iż administracyja podług praw będzie mogła być prowadzona. Co się tyczy składu reprezentacyi powiatowej — a to właśnie było dotąd jaskrawym niedogodnym grup interesów i analogicznych stronniectw politycznych — to rząd starać się będzie przeprowadzić kompromis, dążący do tego, żeby żadnej grupie samej w sobie nie dać przewagi liczebnej. Kto bezstronnie zapatruje się na rzeczy tak jak są, i kto na seryo pragnie reformy naszych urzędów państwowych, ten przyznać będzie musiał, że inne rozwiązanie tej kwestyi składu nie jest wykonalnym...”

Członkowie ministerstwa stanu zebraли się dziś w południe pod przewodnictwem ministra skarbu, barona Heydta, na posiedzenie. Kreuz Ztg mniema, że i dziś obradowano nad projektami, mającymi być przez rząd sejmowi przedłożonemi, a może i nad ordynacyja powiatową.

Królewski ambasador przy dworze angielskim, hrabia Bernstorff, udał się na Magdeburg do dóbr swoich w Lauenburgu.

W Północnym Szlezwigu wybrano znowu do pruskiej izby poselskiej Duńczyków Kriegera i Ahlmanna.

Związek północno-niemiecki zakupił w Lipsku gmach za 85,000 talarów dla najwyższego związkowego trybunału handlowego.

Tutejsze władze miejskie urządziły uroczystość na pamiątkę stoletniej rocznicy urodzin Humboldta na miejscu, na którym założony był ma gajk Humboldta. Zebrał się magistrat, reprezentanci miasta, cechy, deputacye, towarzystwa, korporacye itd. Samą uroczystość obchodzono stosownymi mowami, śpiewami. Przed rozpoczęciem uroczystości odczytał pierwszy burmistrz Berlina Seydel telegram, otrzymany od JKWysokości księcia następcy tronu i jego dostojnej małżonki tej treści: „Do magistratu i reprezentantów miasta Berlina. Zgromadzonych na obchód stoletniej rocznicy urodzin Humboldta podrażniamy z oddaniem. Berlin cześć się sam, pamiętając ze czcią o wielkim swoim współobywatelu; mężu, który, będąc bojownikiem i bohaterem na polu nauki, przyjaciele i wiernym sługą swych królów, dbał szczerze, serdecznie i gorąco o dobro ludu, i który, jak rzadko kto, zasługuje na podziękowanie współczesnych i późniejszych generacyi. Fryderyk Wilhelm. Wiktorja.”

Podobnie jak i sejmie prawników tak i po ukończeniu obrad ekonomicznego kongresu odbyły się konferencye pomiędzy przewodzącymi stronniectw z Północy i Południa Niemiec, które tyczyły się organizacyi i zachowania się jednolitego narodowego stronniectwa na Północy i Południu Niemiec, a które jednakże tymczasowo nie mogą być publicznie ogłoszone.

Pod względem rokowań biskupów na konferencyi we Fuldzie potwierdza się wiadomość, że księżęta kościoła katolickiego pomiędzy innemi bardzo szczegółowo zajmowali się kwestyja założenia „niemieckiego katolickiego uniwersytetu” w państwie pruskim. Siedliskiem projektem owego zakładu ma być Fulda lub ewentualnie Monaster, jeżeli rząd przystąpi do zamienienia tamtejszej akademii na uniwersytet całkowity z wyłączeniem katolickim charakterem.

Dnia 9 bm. rozstrzygnięto w Królewcu w Prusach w pierwszej instancyi proces, który przed półtora rokiem wytoczony został. Oskarżonymi byli: poseł Hoverbeck, były redaktor Neue Königsberger Ztg Stein (obecnie bawiący w Szwajcaryi) i utrzymujący książki rachunkowe Pensky. Pan Hoverbeck miał d. 27 czerwca 1867 r. mowę do swych wyborców, w której pomiędzy innemi poddał pod krytykę znaną uchwałę najwyższego trybunału, tyczącą się wolności ścigania posłów za mowy miane w izbie poselskiej, a doprowadzoną do skutku za pomocą powołanych sędziów pomocniczych. Mowę tę spisał stenograficznie pan Pensky i podług jego manuskryptu zreferował redaktor Stein sprawozdaniej do swej gazety. W sprawozdaniu tym znajduje się prokuratory obraz najwyższego trybunału. Hoverbeck oświadczył, że co się tyczy owego referatu, to zgadza się takowa z jego zdaniem, czy zaś użył tych samych wyrazów i lokucyi, na to nie jest w stanie odpowiedzieć. Mowę, lubo stenograficznie spisaną, zapewne w redakcyi skrócono. Pan Pensky powiada, że pomiędzy stenografami w Niemczech powszechnie wywołało zdziwienie, że stenograf za jego pracę ścigany jest sądownie. „Jaki sposób redaktor, z polecenia którego pracował, z manuskryptu jego korzystał, i czy oświadczył podług tego go był odrukowany, nie może wiedzieć. Redaktor Stein narazicie przy dawniejszych przesłuchaniach sądowych przyznał, że stenografowaną mowę przerobił. Sąd znalazł w artykule tym obraz najwyższego trybunału i skazał redaktora Steina na 60 talarów grzywny, natomiast uznał niewinnym pp. Hoverbecka i Pensky'go, ponieważ nie jest udowodnione, że pierwszy przekroczył dozwoloną miarę krytyki i że manuskrypt drugiego dosłownie w gazecie był zamieszczony.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 15 września. Wspominaliśmy już, że książę rumuński Karol z wielką tu przyjmowaną był uprzejmością. Lecz jeśli, jak się zdaje — pisze tutejsza Presse — głównym celem jego odwiedzin dworów gwarantujących się wyjednania ustania jurydyki konsularnej, to powiedziec może można, że w tym kierunku nie doszedł w Wiedniu do żadnego rezultatu. Z okoliczności — ciągnie dalej Presse — że z księciem nie był zarazem zaproszony do stołu cesarskiego i ambasador turecki, da się może wyprowadzić wniosek, że dwór nasz chciał w księciu uczcić nie tak hospodara połączonych księstw naddunajskich lecz księcia domu Hohenzollernów. Tak też tłumaczy się, dla czego z dyplomacyi tylko tak zwani posłami familijni, to jest baron Werther i margrabia de Pepoli, (który ma za żonę księżniczkę Hohenzollern — Signaringen, ciotkę księcia Karola) do stołu dworskiego zaproszeni zostali.

Wzmiankowana powyżej Presse powtarza za berlińską Montags Ztg obiegającą podobno w berlińskich kołach dworskich wiadomość o stanowczym w ostatnich czasach zbliżeniu się dworów berlińskiego i wiedeńskiego a nawet o niedalekim zjeździe obu monarchów. Korespondent tutejszy Schlesische Ztg zaprzecza obu tym wiadomościom, choć przyznaje, że, o ile się zdaje, stosunek obu dworów dyplomatyczny stał się od czasu niejakego przyjaźniejszym.

Po sejmach krajowych oczekują tu, że niejednę, do uzupełnienia gmachu konstytucyjnego potrzebną jeszcze sprawę podciągną pod dyskusyja, ułatwiając w ten sposób radzie państwa przez przygotowanie materiału, którego podczas ostatniej sesyi nie miała, rozstrzygnięcie w tych kwestiach, które do jej kompetencyi należą. Tyczy się to mianowicie i głównie kwestyi wyborów bezpośrednich, które rząd podobno w każdym razie ochocho podejmuje. — Położenie tutejszego targu pieniężnego mało się zmieniło mimo nadesłane tu z Paryża wiadomości, konstytuujące wyzdrowienie cesarza. Widać ztąd, że nie tak choroba cesarza, jak raczej choroba tutejszych stosunków finansowych spowodowała klęskę i straty dla niezliczonych prawie towarzyszyw akcyjnych, jakie tu w ostatnich czasach powstały.

Obok wielu innych utworzyła się w Węgrzech w borach pod Vina-Banka i Sztara nowa banda zbrojów. Naczelnikiem jej jest niejaki Stefan Lanczos z N. Mahaly, który przed niedawnym jeszcze czasem był dozwolonym rękawicem i rękawicem, lecz poróżniwszy się z rodziną swoją oddał się nieczemu swemu rzemiosłu obecnemu. Ma on siedmiu towarzyszy, uzbrojonych w dubeltówki i celnie strzelających; większa ich liczba zbiega od strzelców. Zamożnym właścicielom dóbr, duchownym i urzędnikom gospodarczym na wsi odbiera banda ta pieniądze; wieśniakom zaś bydło, które na sprzedaż prowadzi do Galicji.

FRANCYA.

* Paryż, 14 września. Obawy, powstałe w skutek słabości cesarza, ustają powoli, w miarę jak wiadomości z Saint-Cloud są lepsze, i, jak się zdaje, rzetelniejszemi. Natomiast prasa nie przestaje się zajmować kwestyami ważnemi, jakie postawiono przy sposobności choroby cesarza. Jedni, trzymając się litery konstytucyi, mniemają, że gdyby Napoleon III był umarł, nastąpiłaby po nim bez żadnych trudności cesarzowa i cesarzewicz. Inni, jak pan Guérault, odwracają wzrok swój od Tuileryów a zwracają go na Palais-Royal. Nieprzebrani, których organami są Réveil i Rappel, nie tają się, że ich nadzieje dalej idą. Public, który się również pusił na śliskie to pole, utrzymuje, że przelanie władzy uświęconemu było przez głosowanie powszechne. Idea ta, która nie jest przeciwna zasadom konstytucyjnym, zgadzałaby się, jak mniemają, z pewnemi zamysłami cesarza. Jeżeli rząd przyjmie ten projekt, natenczas byłoby bardzo potrzebne — powiada Le Français — ażeby nie poddano tej ważnej kwestyi pod decyzyja kraju rychły, niżby mu nie oddano wpięć wszelkich wolności, jakich dotąd jest pozbawiony. Powszechne głosowanie wtedy tylko ma doniosłość, jeżeli wyraża opinia narodu całkiem wolnego i będącego panem swej woli.

Moniteur Universel donosi: Cesarz przedsięwziął wczoraj o godzinie 3 1/2 z południa w towarzysztwie cesarzowej i zwykłego orszaku drugą przejażdżkę do Paryża, czyli raczej przez lasy bułoiński przez nizinę Longchamps i Suresnes, tak że właściwie stolicy wcale nie dotknął. Przejażdżka ta bardzo mu dobrze poszła. Dziś wstał bardzo rychło, pracował z panem Piétri, śniadał o godzinie 10 1/2 z cesarzową, przyjmował około południa ministra spraw wewnętrznych i miał zamiar, po ukończeniu audyencyi, jaką udzielił marszałkowi Prim, znowu wyjechać. Podczas rekonwalescencyi ma się cesarz zajmować znowu „historyja Cezara.” Zresztą rezydencyja cesarska nachodzi ciągle oblakani; i tak wczoraj po południu przyszła do St. Cloud stara kobieta z „niezawodnie pomocnym lekarstwem”, które dla cesarza, jak powiadała, odkryła, dziś z rana zgłosiła się dość dobrze ubrana osoba, która z odległości 120 mil francuzkiej przybyła, ażeby cesarzowi wyjawić coś ważnego. Nieszczęśliwym tym, powiada Moniteur, dano grzeczną odpawę.

Cesarz przesłał generałowi Bourbaki, dowódcy obozu pod Châlons, następującą depeszę: „Chciałem jutro wyjechać do Châlons, lecz lekarze się temu sprzeciwili. Jestem zatem zmuszony odstąpić od mojego projektu. Ze stem zatem wyrażi wojskom, pozostającym pod pańskim dowództwem, o ile boleję, że nie mogę przybyć, ażeby im dać świadectwo o mem zadowoleniu i mojej sympatyi.” Generał Bourbaki odpowiedział: „Najjaśniejszy Panie! Telegram WCMości jest nowym dowodem jego nieustanną pieczołowitości dla armii. Jeżeliby gorące życzenia wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy, zebranych w obozie pod Châlons, wystarczyły, WCMości od dawna nie czułbyś żadnej dolegliwości. Za kilka dni oboz zostanie zwiniony. Nim się rozłączymy, Najjaśniejszy Panie, czujemy potrzebę wypowiadania Ci naszej głębokiej i pełnej uszanowania wdzięczności za wynurzenie zadowolenia, jakie cesarz raczył nam przesłać a z jakiego tak dumny jesteśmy. Szczęśliwy jestem, że mogę przesłać WCMości, w imieniu wszystkich, i w mej osobie, wyraz naszych uczuć wierności i całkowitego przywiązania do cesarza, cesarzowej i księcia cesarskiego.” Obydwie te depesze zakomunikowano wojskom przez rozkaz dzienny generała Bourbaki.

Utworzono być ma, jak mówią, koło wyłączone dla członków senatu i ciała dyplomatycznego. W kole tym odbywać się będzie co tydzień konferencya pod przewodnictwem jednego z członków, wybranego przez swych kolegów. Konferencye te poświęcone będą rozstrząsaniu kwestyi reform konstytucyjnych, o których, jak wiadomo, z trybunu mówić nie można. Księciu Napoleonowi i jego otoczeniu należy się, jak utrzymują, wdzięczność za wzięcie inicjatywy pod tym względem.

Generał Montebello i hrabia Armand reprezentowali onegdaj cesarza i jego ministra spraw zagranicznych na nabożeństwie, jakie się odbyło w kaplicy na przedmie-

ściu Saint-Honoré, w dniu imienin cara.

Marszałek Prim przybył do Paryża i ma dziś po południu mieć posłuchanie u cesarza, na którym zapewne będzie mowa o dwóch kwestiach, które dziś najwięcej zajmują Hiszpanię: o formie rządu i losie Kuby.

Podpisane pod dnem 8 b. m. przez cesarza Napoleona, w Journal Officiel ogłoszone senatus-konsultum z dnia 6 b. m. brzmi, jak następuje: Artykuł 1. Cesarzowi i ciału prawodawczemu przysługuje inicjatywa wnoszenia praw. § 2. Ministrowie zależą jedynie od cesarza. Obradują na radzie pod jego przewodnictwem. Są odpowiedzialni. W stan oskarżenia postawionymi być tylko mogą przez senat. § 3. Ministrowie mogą być członkami senatu lub ciała prawodawczego. Mają prawo wniścia do obydwóch zgromadzeń i do głosu przypuszczonymi być muszą, jeżeli tego zażądają. Art. 4. Posiedzenia senatu są publiczne. Na wniosek pięciu członków może się senat zamienić w komitet tajny. Art. 5. Senat może, wskazując zmiany, jakichby sobie życzył przy jakim prawie, rozstrzygnąć, czy prawo to ma być zwrócone ciału prawodawczemu celem nowych nad nim obrad. W każdym razie oprzeć się może wydaniu jakiegokolwiek prawa. Prawo, któremu się oparł senat, nie może być w tej samej sesyi po raz drugi wniesionem do ciała prawodawczego. Artykuł 6. Ciało prawodawcze wybiera przy rozpoczęciu każdego periodu posiedzeń marszałka, wicemarszałka i sekretarza. Mianuje kwestorów. Art. 7. Każdemu członkowi senatu i ciała prawodawczego przysługuje prawo wystosowania interpelacyi do rządu. Przejścia do uzasadnionego porządku dziennego mogą być uchwalane. Odsłanie uzasadnionego porządku dziennego do biur nastąpić powinno, jeżeli tego rząd zażąda. Biura mianują komisya, na sumaryczne sprawozdanie której zgromadzenie uchwala. Art. 8. Nad żadną poprawką nie wolno obradować, jeżeli takowa nie była odesłana komisji, której poruczone zbadanie prawa, i jeżeli nie była zakomunikowana rządowi. Jeżeli rząd i komisya nie zgadzają się w swych zapatrywaniach, natenczas rada państwa zdaje swą opinię a ciało prawodawcze stanowczy się oświadcza. Artykuł 9. Budżet wydatków przedkładać będzie ciału prawodawczemu w rozdziałach i artykułach. Budżet każdego ministerstwa uchwalany będzie rozdziałami z kolei, przylączoną do senatus-konsultum. Artykuł 10. Zmiany w taryfach celnych i pocztowych, jakie w przyszłości przez międzynarodowe układy nastąpić mogą, otrzymają moc obowiązującą jedynie na mocy prawa. Artykuł 11. Obecnie istniejące stosunki konstytucyjne pomiędzy rządem, senatem a prawodawczem ciałem mogą tylko być zmienione przez senatus-konsultum. Stosunki regulaminowe do siebie tych czynników uregulowane zostaną dekretem cesarskim. Senat i ciało prawodawcze postanawiają swój regulamin obrad. Artykuł 12. Wszystkie rozporządzenia, które są sprzeczne z niniejszym senatus-konsultum, mianowicie artykuły 6, 13, 24 (drugi paragraf), 26, 40, 42 (piąty paragraf), 43 i 44 konstytucyi, artykuły 3 i 5 senatus-konsultu z dnia 25 grudnia 1852 roku, artykuł 1 senatus-konsultu z dnia 31 grudnia 1861 roku znoszą się.

WŁOCHY.

* Florencia, 13 września. Tymczasowo przynajmniej usunięto więc szczęśliwie przesilenie zagrażające bytowi ministerstwa hr. Menabre; ministrowie, którzy się byli podali do dymisji, cofnęli prośby swoje a ministerstwo zgodziło się co do ustawienia pierwszych zarysów politycznego programu, z którym wystąpić chce w obec izby, i wszystko idzie znowu starym trybem. Donosiliśmy już, iż królowi jedynie i wyłącznie należy się zaśluga, że pomiędzy zważonemi stronniectwami gabinetu doprowadził do zgody lub przynajmniej do zawieszenia broni i że w ten sposób usunął przesilenie. To też po tak fortunnym dla siebie wypadku opuścił znowu Florencyę, by wziąć udział w wielkich manewrach pod Somą a później pod Weroną. W tutejszych kołach politycznych opowiadają sobie następującą, istotę króla Wiktora Emanuela nader charakterystyczną anegdotę, za której dokładność literalną ręczy tutejszy korespondent Presse. Wiadomo, że trzej z nowych ministrów, ministrowie spraw wewnętrznych, robót publicznych i oświecenia, pp. Ferraris, Mordini i Bargoni, wspólnie podali byli swe prośby o dymisyja. Król kazał zaprosić ich do siebie i namawiał najusilniej, by położenia i tak dość krytycznego nie pogarszali przez wywołanie nowego przesilenia i aby dobru publicznemu poświęcili osobiste życzenia; lecz kiedy panowie ci a mianowicie Ferraris donosili konieczność swego ustąpienia, król zniecierpliwiony się rzekł: „Dobrze, panowie, idziecie, pozbywacie się niedogodności a tym samem rzecz skończona, lecz ja — ja panowie, zostaję i siedzę w bloście, do którego dzięki uprzejmym waszym usiłowaniom, do stałem się — osądźcie tedy sami, czy wam przystoi, doprowadzić rzeczy do tego punktu.” Słowa te króla nie pozostały bez skutku a posłuchanie ministrów skończyło się cofnięciem próśb o dymisyja.

Onegdajszego dnia odbył p. Ferraris, który, jak wiadomo, pierwszy był dat powód do przesilenia, dwugodzinna konferencya z prezesem ministerstwa hr. Menabre, na której zgodzili się podobno we względzie kilku ważnych politycznych kwestyi, poczem rozeszli się w najlepsze zgodzie. Inną naturalnie jest kwestyja, dopóki zgoda ta trwać będzie, a w tej mierze dość z sobą zgodne jest tu ogólne zapatrywanie, że ministerstwo hrabiego Menabre w obecnym przynajmniej składzie krótki już tylko będzie miało żywot. Pierwszym rezultatem pomyślnego tego usunięcia przesilenia i przywrócenia zgody pomiędzy rozmaitemi członkami gabinetu była uchwała, aby powstrzymać się z zwolaniem izby, wyznaczonem już na dzień 15 października, jeszcze czas niejaki, by w ten sposób podać ministrowi skarbu sposobność do ukończenia kilku operacyi finansowych w biegu będących. Dalej postanowiono dać dymisyja syndykowi w Corte Olonna i tamtejsze muncypium rozwiązać z powodu niedozwolonego wpływnia na wybór członka stronniectwa ruchu, osławionego redaktora Gazzettina Rosa, adwokata Billia, a przy powołaniu izb wnieść o nieuznanie wyboru z powodu wpływów nieprawnych. Narazcie ogłoszono dekret królewski, sankcyjnujący traktat, zawarty pomiędzy rządem a adryatycko-wschodniem towarzystwem żeglarską parową a dotyczący zaprowadzenia bezpośredniej z Lewantą komunikacyi pocztowej i parowej.

Wiadomość, że Rattazzi telegramem został powołany do króla, jest zupełnym wymysłem a o ministerstwie Rattazzi tu nawet we śnie nikomu się nie zamarzyło. — Robione we Wenecyi przygotowania na przyjęcie cesarzowej francuskiej odwołane zostały w ostatniej chwili urzędowo a przybyły już szambalan cesarski wrócił znowu do Paryża.

HISZPANIA.

* Pod tytułem: „Nieporządku w Madrycie” pisze Imparcial pod dnem 8 września co następuje: „Dziś porządek publiczny zakłócony został w Madrycie. Alkald madrycki, który zarazem jest naczelnikiem ochotników wolności, nakazał w porozumieniu z radą gminną,

Nakładem i opieczonkami Ludwika Mergbacha w Poznaniu